

**Jarosław Kopiński**

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie)

## **Współpraca sekretarki Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie, Marii Płachty, z oficerem wywiadu Komendy Obwodu WiN Radzyń Podlaski**

**W** 1945 r. wywiad Komendy Obwodu Radzyń AK kierowany przez Jana Piwoniego ps. „Dal”, „Śmieszny”<sup>1</sup> nie posiadał żadnych wtyczek w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim. Powodowało to duże niebezpieczeństwo szybkiego zinfiltrowania organizacji podziemnej przez coraz sprawniejszy wywiad UB, a w konsekwencji rozbicie i w ostateczności zlikwidowanie podziemia na terenie powiatu radzyńskiego. Na przełomie 1944 i 1945 r. taka próba miała miejsce i omal nie zakończyła się sukcesem NKWD. Aresztowano wtedy podczas odprawy we Wrzosowie 16 stycznia na podstawie informacji dostarczonych przez informatora NKWD ps. Oliwa” Komendanta Obwodu AK Radzyń Podlaski

---

<sup>1</sup> Jan Piwoni „Paweł” „Śmieszny”, „Dal”, używał w konspiracji nazwiska Paweł Śmieszny, ur. 15 V 1900 r. we wsi Droblin, gm. Witulin, pow. Biała Podlaska w 1942 roku wstąpił do ZWZ na terenie powiatu radzyńskiego. W 1943 r. został mianowany przez ówczesnego Komendanta Obwodu AK Radzyń Podlaski mjrą Konstantego Witkowskiego „Mullera” na stanowisko oficera wywiadu Obwodu. Funkcję tę pełnił do lipca 1944 roku. Ponownie nawiązał kontakt z konspiracją akowską we wrześniu 1944 r. Został mianowany przez Kmdta Obwodu na stanowisko zastępcy oficera wywiadu Obwodu Karola Lachowskiego „Stefa”. Po jego wyjeździe przejął obowiązki Oficera wywiadu Obwodu WiN Radzyń Podlaski. Poszukiwany przez funkcjonariuszy PUBP w Radzynie Podlaskim ujawnił się 4 IV 1947 r. przed komisją amnestijną w Radzynie Podlaskim. W 1947 r. wraz z żoną i trójką dzieci wyjechał do miejscowości Płoty, pow. Łobez, woj. Szczecin, gdzie podjął pracę w zbiornicy Jajczarsko-Drobiarskiej w Płotach. Aresztowany w czerwcu 1952 r. przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie. Siedział w więzieniu na Zamku. – patrz odpis z ujawnienia sygn. Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie (dalej: IPN LUB), 31/4, k. 27.

kpt. Franciszka Lenarczyka „Feliksa”<sup>2</sup>, jego adiutanta por. Leona Sołtysiaka „Jamesa”<sup>3</sup> oraz dowódcę placówki Wrzosów plut. Stefana Grobelskiego „Olchę”<sup>4</sup>. W marcu 1945 r. po ucieczce z transportu jadącego na wschód adiutanta Kmdta Obwodu i dowódcy placówki Wrzosów udało się zdekonspirować agenta<sup>5</sup> i przerwać rozbijanie struktur Obwodu. Nie mniej jednak, aby ustrzec się przed podobnymi przypadkami Odtworzona Komenda Obwodu musiała zapewnić sobie dopływ informacji z siedziby PUBP w Radzynie Podlaskim. Było to bardzo trudne do wykonania, gdyż funkcjonariusze UB mieszkali w pobliżu budynku Urzędu, a na terenie powiatu poruszali się w asyście Milicji i żołnierzy KBW. Zatrzymanie i następnie przesłuchanie, a potem zwerbowanie do współpracy z podziemiem było nie lada problemem. Dodatkowo

---

<sup>2</sup> Franciszek Lenarczyk vel Feliks Rybak vel Jan Rybicki „Feliks”, „Bożena” w latach 1943-1944 Komendant Obwodu AK Łuków, we wrześniu 1944 r. przeniesiony na stanowisko Komendanta Obwodu AK Radzyna Podlaski. Aresztowany 16 I 1945 r. we wsi Wrzosów został wywieziony przez NKWD na teren ZSRR, skąd powrócił w 1947 roku. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych nawiązał kontakt z byłymi uczestnikami konspiracji radzyniejskiej i ujawnił swoje prawdziwe nazwisko. Zmarł w 1995 r.

<sup>3</sup> Por/kpt. Leon Sołtysiak ps. „Grom”, „Tatra”, „James”, „Znachor, używał w konspiracji nazwiska Leon Kamiński, ur. 20.06.1914 r. w miejscowości Sapowice woj. Poznań, wykształcenie średnie pedagogiczne. W 1939 r. pracował jako nauczyciel w miejscowości Długi Bród, pow. Bielsk Podlaski. Zgłosił się jako ochotnik do WP, ale nie brał udziału w kampanii wrześniowej. Po zajęciu Białostoczczyzny przez Sowieców pozostał w Długim Brodzie, skąd dopiero w maju 1940 roku udało mu się wyjechać do GG. Zamieszkał u swojej rodziny w Hrubieszowie. W 1942 roku został wysłany przez Arbeitsamt na roboty przymusowe do III Rzeszy. W 1944 roku udało mu się uciec z Niemiec, ale musiał się ukrywać na terenie powiatu hrubieszowskiego. Został ściągnięty przez swego brata Michała na teren powiatu radzyniejskiego, gdzie wstąpił do AK. Dowodził w ramach odtwarzanego przez Obwód Radzyna Podlaski i Łuków plutonem 35 pp AK. Brał udział w akcjach przeciwko Niemcom, między innymi w zasadzce na żołnierzy niemieckich koło Krzewicy. Po wkroczeniu Rosjan pozostał w konspiracji, pełniąc między innymi funkcję adiutanta Kmdta Obwodu kpt. „Feliksa”. Wraz z nim został aresztowany 16 I 1945 r. we wsi Wrzosów. Uciekł z transportu jadącego do łagrów na teren ZSRR. Po powrocie na teren powiatu radzyniejskiego objął stanowisko Komendanta Obwodu AK-WiN. Poszukiwany przez funkcjonariuszy UB ujawnił się w Warszawie 25 IV 1947 r. Zamieszkał na terenie Otwocka, gdzie podjął pracę w oddziale NBP w Otwocku. Aresztowany w lipcu 1952 r. przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie był przetrzymywany między innymi w więzieniu na Zamku. Po wyjściu na wolność osiadł w Hrubieszowie, w którym mieszkał do końca lat dziewięćdziesiątych – patrz J. Kopiński, *Konspiracja akowska i poakowska na terenie Inspektoratu Rejonowego „Radzyna Podlaski” w latach 1944-1956*, Biała Podlaska 1998, odpis ujawnienia z dnia Leona Sołtysiaka z 25 IV 1947, sygn. IPN LU 31/4, k. 28, protokół przesłuchania L. Sołtysiaka z 8 VII 1952 r., sygn. IPN LU 31/4, k. 19 i n.

<sup>4</sup> Stefan Grobelski „Olcha” w latach 1943-1946 pełnił funkcję dowódcy placówki AK-WiN we wsi Wrzosów. Aresztowany 16 I 1945 r. we Wrzosowie przez NKWD, zbiegł z transportu jadącego na wschód. Zginął 24 VI 1946 roku w pobliżu Wrzosowa otoczony przez funkcjonariuszy PUBP w Radzynie Podlaskim – patrz Archiwum Państwowe w Lublinie dalej: APL), Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Radzynie Podlaskim, sygn. 11/V/47, k. 175.

<sup>5</sup> Agent NKWD o ps. „Oliwa” udało się zdekonspirować dzięki porównaniu informacji uzyskanych podczas prowadzonego przez NKWD śledztwa przez adiutanta Kmdta Obwodu por. Leona Sołtysiaka „Jamesa” oraz oficera wywiadu Komendy Obwodu „Stefa”, który 16 I 1945 r. przebywał w towarzystwie agenta NKWD „Oliwy” we Wrzosowie. Jego relacja z tamtego dnia nie pozostawia żadnych wątpliwości o współpracy „Oliwy” z NKWD. W 1993 r. mówił On o roli „Konrada” we Wrzosowie: „Siedzieliśmy półdrzemiac. Stukanie do drzwi. Wchodzą Ci z UB. Mnie wyprowadza jeden. Stajemy twarzą w stronę wsi. Rozmawiam z nim w sumie o niczym. Po 10-15 minutach weszliśmy z powrotem do chałupy. Oni się zabrali i wyszli. Przesiedzieliśmy w chałupie do świtu i rano odjechaliśmy do Radzyna. Tam odłączyłem się od „Konrada” – patrz relacja Kazimierza Lachowskiego z 26 IX 1993 (zbiory autora); patrz również J. Kopiński, *Konspiracja akowska i poakowska na terenie Inspektoratu Rejonowego „Radzyna Podlaski” w latach 1944-1956*, Biała Podlaska 1998, s. 109 i n.

większość z nich była związana w okresie okupacji z partyzantką komunistyczną (Armia Ludowa) i sowiecką. Szukano więc możliwości pośrednich w dotarciu do wnętrza siedziby PUBP w Radzynie Podlaskim.

Okazja uzyskania informacji z siedziby PUBP pojawiła się dopiero w pierwszej połowie 1946 r., kiedy to oficer wywiadu Obwodu WiN Jan Piwoni dowiedział się, że jego znajoma z okresu okupacji niemieckiej Maria Płachta podjęła pracę w PUBP Radzyń Podlaski. Nawiązanie z nią kontaktu stwarzało możliwość uzyskania niezwykle cennych informacji, gdyż została ona zatrudniona w charakterze maszynistki Szefa PUBP w Radzynie Podlaskim kpt. Mikołaja Kruta<sup>6</sup> i z czasem miała dostęp do prawie wszystkich materiałów wytworzonych przez funkcjonariuszy UB.

Kim była i co robiła w okresie okupacji niemieckiej i tuż po jej zakończeniu na terenie powiatu radzyńskiego Maria Płachta. Z uzyskanych przez oficerów śledczych WUBP w Lublinie informacji wynikało, że Maria Płachta na terenie powiatu radzyńskiego znalazła się wraz z dwójką dzieci w 1941 r. Pochodziła z województwa poznańskiego z rodziny ziemiańskiej, która utraciła majątek i zajmowała się pracą umysłową. Jej ojciec pracował w okresie międzywojennym w charakterze pracownika umysłowego w gazowni i w elektrowni miejskiej w Poznaniu. Natomiast Maria po ukończeniu szkoły średniej (liceum handlowe) podjęła pracę jako maszynistka w Dowództwie Okręgu Korpusu nr 7 w Poznaniu. Tam poznała swego późniejszego męża porucznika Jana Płachtę, z którym w 1933 r. zawarła związek małżeński. Na teren powiatu radzyńskiego z uwagi na trudności utrzymania rodziny (mąż – zawodowy oficer w stopniu kapitana dostał się we wrześniu 1939 r. do niewoli niemieckiej) przybyła wraz z dwójką dzieci z Warszawy w maju 1941 r. Zatrzymała się we wsi Branica u Alfreda Branickiego, którego poznała w Warszawie poprzez swego brata Edmunda Stachowskiego. Podczas pobytu w Branicy Radzyńskiej Maria Płachta podjęła pracę w miejscowym majątku, w którym stacjonowała jednostka SS. Pracowała w kuchni majątku. Tam też u swojej znajomej Dominiki Ostaszewskiej poznała małżeństwo Piwonich. W styczniu 1944 r. podjęła pracę jako pomoc biurowa w Arbeitsamcie w Radzynie Podlaskim. Po wkroczeniu Rosjan na teren Polski do 31 listopada 1945 r. pracowała dorywczo dorabiając robieniem swetrów na drutach i wypiekając ciasto na zamówienie<sup>7</sup>.

W listopadzie 1945 roku próbowała otrzymać pracę w Powiatowym Urzędzie Ziemskim, ale podanie jej zostało rozpatrzone negatywnie z uwagi na wcześniejszą

---

<sup>6</sup> Krut Mikołaj, ppor./mjr UB, ur. w 1915 r. narodowość ukraińska, członek KZMP, KPZU, PPR, PZPR. Po zawarciu traktatu ryskiego w 1921 r. rodzina Krutów przyjechała do Polski i osiedliła się na terenie powiatu chełmskiego. W 1943 roku M. Krut wstąpił do AL. W aparacie bezpieczeństwa PRL M. Krut pracował od 14 IX 1944 r. do 31 VII 1977 r. Pełnił między innymi funkcję Kierownika PUBP w Biłgoraju (1 X 1944 – 31 IX 1945), następnie Kierownik PUBP w Radzynie Podlaskim (1 X 1945 – 31 X 1947), Szef PUBP w Puławach (1 XI 1947 – 14 IV 1948), następnie zastępca i p.o. Szefa PUBP we Włodawie (15 IV 1948 – 19.09.1950), słuchacz rocznej szkoły oficerów MBP, w dyspozycji Szefa WUBP w Poznaniu, Szef PUBP w Jarocinie (01 II 1952 – 31 X 1954), Szef PUBP (Kierownik PUBP) w Kole (01 XI 1954 – 31 XII 1956), zastępca Kmdta MO do spraw SB w Lubartowie, następnie zastępca a później Naczelnik Wydziału „W” KWMO w Lublinie – patrz *Rok Pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944–czerwiec 1945)*, oprac. S. Poleszak i inni, Warszawa 2004, s. 241, przypis 2.

<sup>7</sup> IPN LU 31/4, k. 37 i n., protokół przesłuchania Marii Płachty z 10 VII 1952 r.

pracę w Urzędzie Niemieckim. Dopiero poprzez właścicielkę zakładu gastronomicznego – Zofię Bronikowską została skontaktowana z ówczesnym Szefem PUBP w Radzynie Podlaskim por. Mikołajem Krutem. Ten wiedząc o jej przeszłości zatrudnił ją w charakterze maszynistki.

W kwietniu 1946 r. oficer wywiadu Obwodu WiN Radzyń Podlaski Jan Piwoni podjął próbę skontaktowania się z Marią Płachtą poprzez mieszkankę wsi Branica Suchowolska Dominikę Ostaszewską. Pretekstem do spotkania była bliżej nieokreślona bardzo ważna sprawa. Płachta przyjechała do Branicy do mieszkania Ostaszewskiej w towarzystwie swego szwagra Bogdana Lewandowskiego. Motywy jej decyzji nawiązania kontaktu z WiN można poznać w pierwszym przesłuchaniu, kiedy to zeznaje między innymi: „Nie wiedząc początkowo jak mam postąpić w danym wypadku, gdyż z jednej strony bałam się władz zwierzchnich, że za kontakty z organizacją mogę być pociągnięta do odpowiedzialności, z drugiej zaś strony bałam się odmówić tego spotkania by nie ściągać na siebie zemsty ze strony organizacji – postanowiłam w związku z tym zwrócić się z prośbą do swego szwagra Lenartowskiego Bogdana o udzielenie mi porady jak mam postąpić”<sup>8</sup>.

Po naradzie rodzinnej, w której oprócz szwagra wzięła również udział jej siostra Irena, Płachta podjęła decyzję o wyjeździe do Branicy. Towarzyszył jej wspomniany wyżej szwagier Bogdan Lewandowski. W Branicy po przybyciu do mieszkania Ostaszewskiej Płachta oraz jej szwagier spotkali się z Piwonim. W trakcie rozmowy Piwoni zaproponował Płachcie współpracę z podziemiem, na co po pewnych wahaniach wyraziła ona zgodę. Miała za zadanie zbierać informacje o prowadzonych przez funkcjonariuszy PUBP w Radzynie rozpracowaniach członków podziemia niepodległościowego oraz zachowaniu funkcjonariuszy UB w stosunku do więzionych żołnierzy podziemia.

W sumie, jak zeznała przed przesłuchującym ją oficerem śledczym, spotkała się trzy razy z Janem Piwonim w Branicy Suchowolskiej. Podczas ostatniego spotkania Piwoniemu towarzyszył Komendant Obwodu WiN Radzyń Podlaski kpt. Leon Sołtyśiak „James”. Co przekazała Piwoniemu podczas trzech spotkań? Ze złożonych przez nią zeznań wynika, że oficer wywiadu Obwodu otrzymał od niej listę osób podejrzewanych przez PUBP w Radzynie Podlaskim o przynależność do nielegalnej organizacji, które miały zostać w najbliższym czasie zatrzymane. Poinformowała również o doniesieniu agenta o posiadaniu broni przez księdza z parafii Borki koło Radzyna<sup>9</sup>.

W trakcie drugiego spotkania Płachta zakomunikowała Piwoniego o informacjach dostarczanych przez dwóch agentów UB – członków WiN, „Fale” i „Kłosa”, którzy przekazywali referentowi sekcji III chor. Stanisławowi Milanowiczowi szczegółowe informacje o członkach WiN. Jednocześnie dostarczyła krótką charakterystykę tych agentów, mianowicie odnośnie „Fali” powiedziała, że w rozmowie z nią chor. Stanisław Milanowicz powiedział jej, że pod kryptonimem „Fala” kryje się energiczna kobieta, chodząca w ubraniu po męsku, nosząca czerwone buty, natomiast „Kłosa” jest

---

<sup>8</sup> Tamże, k. 44.

<sup>9</sup> Tamże, k.46 i n.

członkiem WiN w stopniu porucznika<sup>10</sup>. Z zeznania Jana Piwoniego wynika, że Maria Płachta poinformowała go o wydawaniu przez „Falę” członków WiN w ręce funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Miała w ten sposób wydać referentowi Sekcji III PUBP w Radzynie Podlaskim chor. Stanisławowi Milanowiczowi kilku członków WiN<sup>11</sup>.

Dane o dwóch informatorach uzyskane od Marii Płachty pozwoliły na ich identyfikację. W połowie 1946 r. zidentyfikowano informatora PUBP ps. „Fala”. Okazało się, że pod tym pseudonimem kryje się mieszkanka Międzyrzecza Podlaskiego, były żołnierz AK, Józefa Truba. W związku z powyższym wysłano do niej krótki list, w którym Komendant Rejonu IV por. Zdzisław Sierpiński „Grek” prosił ją o przybycie do Brzozowicy. Podstęp się udał i Truba została zatrzymana 9 lipca w Brzozowicy przez bojówkę rejonową pod dowództwem Juliana Wocha „Białego”. Trubę doprowadzono do gajówki we wsi Lipniaki i tam po krótkim przesłuchaniu, w trakcie którego przyznała się do współpracy z UB wydano na nią wyrok śmierci, który wykonali żołnierze z bojówki<sup>12</sup>. Kontrwywiadowi WiN udało się również ustalić personalia współpracownika UB o pseudonimie „Kłos”, który został zlikwidowany<sup>13</sup>.

Podczas kolejnego, trzeciego spotkania, do którego doszło w pobliżu Branicy na przełomie lipca i sierpnia 1946 r., Płachta przekazała informacje z działalności UB w Radzynie, skład osobowy PUBP oraz scharakteryzowała prawie wszystkich oficerów pod kątem ich zachowania w stosunku do zatrzymanych członków WiN. Poinformowała również o zatrzymaniu przez PUBP w Radzynie członków WiN Stanisława Jastrzębskiego i Bolesława Króla oraz o ucieczce trzech członków WiN z aresztu PUBP w Radzynie<sup>14</sup>. Mówiła o znęcaniu się nad zatrzymanymi przez chor. Stanisława Milanowicza, oficera śledczego Szczura, ppor. Jana Niemczuka, Szefa aresztu Osaka i Zalewskiego. Podała również rozpracowanych żołnierzy WiN z placówek we wsiach Lipniaki, Wierzchowiny i Przegaliny. Jednocześnie ostrzegła Piwoniego i towarzyszącego mu Komendanta Obwodu WiN kpt. Leona Sołtysiaka „Jamesa” o przybyciu na teren Radzyna jednostek KBW, które miały brać udział w planowanej przez UB operacji przeciwko partyzantom<sup>15</sup>.

W sumie Płachta spotkała się trzy razy z oficerem informacyjnym Komendy Obwodu WiN Radzyna Podlaski przekazując niezwykle istotne z punktu widzenia funkcjonariuszy UB informacje o metodach działania radzyńskiego UB, aktywnych agentach UB działających wśród członków WiN oraz skład i morale.

---

<sup>10</sup> Tamże, k. 50v i n.

<sup>11</sup> Tamże, k. 107 i n., protokół przesłuchania Jana Piwoniego z 12 XI 1952 r.

<sup>12</sup> Tamże, k. 108 i n.

<sup>13</sup> Tamże, k. 118 i n., akt oskarżenia przeciwko Marii Płachcie.

<sup>14</sup> Rzekomo uciekł wtedy z aresztu PUBP w Radzynie Podlaskim Kmdt Rejonu I sierż. Henryk Potasiński „Skóra” oraz dwóch żołnierzy WiN. W rzeczywistości wywiad WiN ustalił, że wszyscy trzej zostali zastrzeleni n terenie PUBP w Radzynie Podlaskim, a sporządzono notatkę o rzekomej ucieczce z aresztu. Rozpuszczono również pogłoski o ucieczce – relacja Jerzego Skoźniaka z 06 XII 1990 - tamże, 31/4, k. 52, protokół przesłuchania Marii Płachty z 10 VII 1952 r.

<sup>15</sup> Tamże, k. 120 i n., protokół przesłuchania Jana Piwoniego z 1 VII 1952 r.; tamże, k. 10 i n., akt oskarżenia przeciwko Marii Płachcie.



W kwietniu 1947 r. przeniosła się do pracy w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Została skierowana do Wydziału I, w którym oprócz przepisywania na maszynie pracowała w charakterze tłumacza języka niemieckiego. W 1949 r. została wydalona ze służby w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego jako „element przypadkowy”<sup>16</sup>.

Aresztowana została 9 lipca 1952 r. przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie. Co spowodowało jej aresztowanie? Według mojej oceny w bardzo znacznym stopniu przyczynił się do niego były oficer wywiadu Obwodu WiN Radzyń Podlaski Jan Piwoni, który tak zeznał przesłuchującemu go oficerowi śledczemu WUBP w Lublinie Janowi Siwkowi: „[...] Wiadomości dot[yczące] zagadnień które wyżej wyszczególniłem uzyskiwałem przeważnie od komendantów poszczególnych rejonów, gdyż poza tym iż osobiście obsługiwałem tylko jedną osobę zwerbowaną do współpracy z org[anizacją] «WiN», którą była pracownica PUBP w Radzynie Płachta Maria, innej sieci na kontakcie swoim nie posiadałem”. 8 lipca 1952 r. potwierdził zeznania Piwoniego jego bezpośredni były przełożony kpt. Leon Sołtysiak „James”, który zeznał między innymi: „[...] Ponadto wiadomo mi jest, iż Piwoni Jan ps. „Śmieszny” posiadał nawiązany osobiście kontakt z pracownicą PUBP w Radzynie, od której uzyskiwał interesujące org[anizacji] «WiN» informacje z terenu UB w Radzynie. Czy poza wspomnianą pracownicą posiadał jeszcze inne kontakty z funk[cjonariuszami] UB lub MO tego nie wiem – co stwierdzam z całą stanowczością”<sup>17</sup>.

To wystarczyło do natychmiastowego zatrzymania Marii Płachty i postawienia jej zarzutów. 6 marca 1953 r. odbył się proces, w którym orzekł Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie w składzie: przewodniczący kpt. Bolesław Kardasz, strz. Mirosław Ambroziak i strz. Jan Goldyn. Płachta została winną i na mocy artykułu 15 par. 2 Dekretu z dnia 15 czerwca 1946 r. skazana na 12 lat pozbawienia wolności oraz z art. 49 par. 2 pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na pięć lat<sup>18</sup>.

21 listopada 1953 r. jej córka Krystyna wystosowała do Przewodniczącego Rady Państwa podanie, w którym pisała między innymi: „Zwracam się z uprzejmą prośbą do Obywatela Przewodniczącego Rady Państwa o zwolnienie od odbycia wyroku mamusi naszej Płachty Marii córki Stanisława, która wyrokiem Sądu Wojskowego w Lublinie skazana została w dniu 6 marca 1953 roku na 12 lat więzienia.

Jako uzasadnienie podają, że w tym roku – 17 kwietnia zmarł nasz ojciec. Siostra moja ma 16 lat, chodzi do Szkoły Specjalnej dla dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym. Ja mam 17 lat, w roku bieżącym ukończyłam Szkołę Ogólnokształcącą stopnia Licealnego. Z powodu ciężkich warunków materialnych musiałam zrezygnować z dalszej nauki i od września szukam pracy, której znaleźć nie mogę. Obie z siostrą jesteśmy w sytuacji beznadziejnej, ponieważ brak nam opieki i pomocy matki. W tym stanie rzeczy największa kara spada na nas, na dzieci...”<sup>19</sup>.

---

<sup>16</sup> Tamże, k. 71 i n., raport naczelnika Wydziału d/s Funkcjonariuszy WUBP w Lublinie do Szefa WUBP w Lublinie z 17 VII 1952 r.

<sup>17</sup> Tamże, k. 23, protokół przesłuchania Leona Sołtysiaka z 8 VII 1952 r.

<sup>18</sup> Tamże, k. 169-170, akt oskarżenia Marii Płachty.

<sup>19</sup> Tamże, k. 188, podanie do Przewodniczącego Rady Państwa z 21 XI 1953.,

Maria Płachta karę więzienia odbywała w Centralnym Ośrodku Pracy Więźniów w Warszawie, w więzieniu w Grudziądzu i w Fordonie. 28 lutego 1955 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie na posiedzeniu niejawnym odrzucił prośbę obrońcy skazanej o udzielenie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności z uwagi na to, że stan życia więźniarki nie zagrażał życiu. Jednak 15 lipca Najwyższy Sąd Wojskowy przychylił się do wniosku obrońcy Marii Płachty i polecił ponownie rozpatrzenie sprawy przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie<sup>20</sup>.

18 kwietnia 1956 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie na posiedzeniu niejawnym podjął decyzję o przedterminowym zwolnieniu Marii Płachty<sup>21</sup>.

Maria Płachta spędziła w aresztach i więzieniach prawie 4 lata. Zapewne mogła tego uniknąć, gdyby inni mniej mówili podczas przesłuchań. Zapłaciła straszłą cenę za współpracę z „WiN”.

---

<sup>20</sup> Tamże, k. 212- 218, postanowienie WSR w Lublinie z 28 II 1955.

<sup>21</sup> Tamże, k. 243, postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Lublinie Wydział IV Karny z 16 IV 1956 r.